

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

SYMFOНИЕ ANIELSKIE
JANA KAROLA DACHNOWSKIEGO
(1631 R.)

WYDAŁ
ALFRED BRODNICKI.



KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1913.

BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

1. Fortuny i cnoty różność w historii o młodzińcu ukazana 1524.
Wyd. *Stanisław Ptaszycki*. Kraków, 1889 str. 27. K. —40
2. Wita Korczewskiego Rozmowy polskie łacińskim językiem przepła-
tane 1553. Wyd. *Jan Karłowicz*. Kraków, 1889 str. VI i 88.
K. 1—
3. Marcina Kwiatkowskiego Książeczki rozkoszne o pocziwem
wychowaniu dzieł 1564 i Wszystkiej Liffłanckiej ziem.
opisanie 1567. Wyd. *dr. Zygmunt Celichowski*. Kraków, 1889.
str. XI i 99. K. 1—
4. Marcina Bielskiego Satyra. Wyd. *dr. Władysław Wisłocki*.
Kraków, 1889 str. XV i 119. K. 1:20
5. Szymona Szymonowicza Castus Ioseph przekładania Stanisła-
wa Gosławskiego 1597. Wyd. *Roman Zawiliński*. Kraków,
1889 str. VIII i 98. K. 1—
6. Algorismus to jest nauka liczby przez ks. Tomasza Kłosa 1538.
Wyd. *dr. Maryan Baraniecki*. Kraków, 1889 str. XXIV i 56.
K. 1:60
7. Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot Józefa z pokolenia żydów-
skiego 1545. Wyd. *Roman Zawiliński*. Kraków, 1889 str.
XVI i 224. K. 2:40
8. Proteus abo Odmieniec. Satyra z roku 1564. Wyd. *dr. Włady-
sław Wisłocki*. Kraków, 1890 str. X i 41. K. —50
9. Jana Seklucyana Oeconomia albo Gospodarstwo 1546. Wyd.
dr. Zygmunt Celichowski. Kraków, 1890 str. VI i 78. K. —80
10. Krzysztofa Pussmana Historia bardzo cudna o stworzeniu nie-
ba i ziemi 1551. Wyd. *dr. Zygmunt Celichowski*. Kraków.
1890 str. 34. K. —40
11. Rozmowa Polaka z Litwinem 1564. Wyd. *dr. Józef Korze-
niowski*. Kraków, 1890 str. VIII i 91. K. 1—
12. Jana Mrowińskiego Płoczywłosa Stadło małżeńskie 1561. Wyd.
dr. Zygmunt Celichowski. Kraków, 1890 str. VI i 36. K. —50
13. Historia prawdziwa, która się stała w Landzie mieście nie-
mieckiem 1568. Wyd. *dr. Zygmunt Celichowski*. Kraków, 1891
str. XIII i 50. K. —60
14. Henryka Korneliusza Agryppy O ślachetności a zacności płci
niewieściej, przekład Macieja Wirzbięty 1575. Wyd. *dr. Sta-
nisław Tomkowicz*. Kraków, 1891 str. 58. K. —60
15. Teodora Zawackiego Memoriale oeconomicum abo pamięć ro-
bót i wszelakiego dozoru gospodarskiego 1616. Wyd. *dr.
Józef Rostafiński*. Kraków, 1891 str. XVI i 172. K. 1:90
16. Hermana Schottena O cnocie abo żywocie człowiekowi przy-
stojnym. Wyd. *Stanisław Ptaszycki*. Kraków, 1891 str. VII.
i 96. K. 1—
17. Stanisława Słupskiego z Rogowa Zabawy orackie 1618 i Wła-
dysława Stanisława Jeżowskiego Oekonomia 1638. Wyd. *dr.
Józef Rostafiński*. Kraków, 1891 str. 87. K. 1—
18. Piotra Cieklińskiego Potrójny z Plauta 1597. Wyd. *Jan Czubeł*
Kraków, 1891 str. 151. K. 1:50
19. Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanisłai Orzechowski
1543—1566. Vol. I. Edid. *dr. Ioseph Korzeniowski*. Cracoviae,
1891 str. XXVIII i 740. K. 11—
20. Historia prawdziwa o przygodzie żalosnej księżęcia finlan-
dzkiego Jana i królowny Katarzyny 1570. Wyd. *Aleksander
Kraushar*. Kraków, 1891 str. VIII i 64. K. —70

(Ciąg dalszy na trzeciej stronie okładki).

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

SYMFONIE ANIELSKIE
JANA KAROLA DACHNOWSKIEGO
(1631 R.)

WYDAŁ
ALFRED BRODNICKI.



KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1913.

X



br. 28153

Jan Karol Dachnowski był jednym z licznych „rymarzy“, którzy wierszami uświetniali uroczystości weselne, pogrzebowe i inne, dając nam nieraz dokładne i zajmujące odzwierciedlenie bujnego życia tężyzny szlacheckiej XVII w., oraz ówczesnego nastroju narodowego i religijnego, objawiającego się zwłaszcza w kolędach.

Aczkolwiek umysłowo nie wybijający się ponad zwykły poziom, Dachnowski jest jednak tego właśnie szlacheckiego poziomu umysłowego ciekawym okazem. — O życiu jego nie powiedzieć nie można, prócz kilku szczegółów, zaczerpniętych z własnych jego pism: Urodził się z końcem XVI w., albowiem drukować począł w r. 1616, umarł zaś około roku 1654, gdyż wtedy ostatnie wydał utwory. Był bakałarzem nauk wyzwolonych i filozofii, oraz pisarzem olkuskim ¹⁾).

Utwory jego są przeważnie miernymi panegirykami, wśród których trafiają się czasem ustępy od innych lepsze, jak n. p. w „Thalamodii... Abrahamowi Zapolskiemu i Annie Zalewskiej“ 1625 r. wiersz p. t. „Cynar“, przedstawia pannę, żegnającą się przed zamążpójściem z ogródkiem i dziewczęcemi zajęciami:

¹⁾ Cf. Wielka Encykloped. powsz. il.

Ogródeczku mój zielony,
Fiołkami zasadzony,
Z ciebiem wieńce uwijała
I na głowie swej naszała.

Komuż cię tu już zostawię?
Ja się czym innym zabawię.
Kwiateczki moje rozkoszne,
Co rozkwitacie na wiosnę.... i t. d.

Panegirycznych utworów napisał Dachnowski najwięcej n. p. „Philomachia Kupidynowa na wesele Minora z Przybysławie 1627 r.“, „Philantropia na ślub Charmęckiego 1631 r.“, „Wieczna żałoba po śmierci Jana z Gradowa Zawadzkiego 1645 r.“ i t. d.

Z innych pism ciekawe jest: „Żona wyćwiczona, melius autem sic: Dla młodzianów tych, którzy wiek swój jakoby wiosnę w zimę obracając, letnich i jesien-nych szukają pożytków i czasów“. Jest to przekład i przeróbka z Abrahama Provany. Na uwagę zasługuje także „Trąba na rozproszonych do obozu przeciw Kozakom“ b. r. [1648] pod pseudonimem Perypetasmatowicza wydana. Najciekawsze są jednak „Symfonie anielskie“, kantyczki, których wartość pierwszy ocenił prof. Dr. Kallenbach w swoich wykładach uniwersyteckich. Nie jedyna to praca tego rodzaju Dachnowskiego: miał on widać szczerzy pociąg do pisania podobnych utworów, gdyż w r. 1621 wydał przypominający ja-sielka dzisiejsze „Dyalog o cudownym narodzeniu Syna Bożego“, gdzie wprowadził rozmawiających z sobą Boga-ojca, aniołów, Pannę Maryę, św. Annę, Dawida, Symeona

i t. d. (egzemplarz w bibliotece Uniwersytetu warszawskiego).

„Symfonie anielskie“ są dziś rzadkością bibliograficzną, zachowały się bowiem tylko w dwu egzemplarzach, z których jeden posiada bibl. Uniwersytetu warszawskiego, a drugi biblioteka Jagiellońska w Krakowie¹⁾. Egzemplarz warszawski pochodzi z 1631 r. i wydany jest pod imieniem Jana Karola Dachnowskiego, w krakowskim zaś z r. 1642 jako autor podpisał się Jan z Żabczyc (czyli Jan Żabczyc). Za właściwego autora uważać należy Jana K. Dachnowskiego, gdyż on pierwszy wydał „Symfonie“, Żabczyc zaś, jak to miałem sposobność stwierdzić²⁾, dopuszczał się i na innych poetach plagiatów; popełnił go też na osobie Dachnowskiego przy wydaniu „Symfonii“. Nadmieniam, że i K. Estreicher w „Bibliografii“ Dachnowskiego jako właściwego autora wymienia.

Wiszniewski w „Historii literatury polsk.“ (t. VI, str. 498; t. VII, str. 11) wymienia jeszcze egzemplarz trzeci „Symfonii“. Według Wiszniewskiego „współczesna ręka popisała piosnki świeckie, jak się zdaje, na których nuty symfonie się śpiewa“. Tytułów tych piosnek wyliczył sporo n. p. »Ja ubogi Bernardin«, »Hojże, hojże nabroiłaś«, »Kaleta za grosz« i t. d. Egzemplarza tego,

1) W artykule „Symfonie anielskie, zapomniany zbiór kołęd z XVII w. Jana K. Dachnowskiego“ w Bibl. Warsz. 1911, grudzień, podałem za Estreicherem, że jeden ich egzemplarz znajduje się w Bibl. Czartoryskich. Stwierdziłem potem, że go tam niema.

2) W artykule p. t. „Kilka słów o plagiacie w literaturze polsk. XVII. w.“ w „Bibliotece Warszawskiej“ 1912, kwiecień.

z owymi dopiskami nie znam. Do przedruku skopiowa-
łem wydanie II i kopię poprawilem według wydania
I; w przypiskach podaję warianty wydania z r. 1642.
o ile są rzeczywistymi wariantami, a nie zwykłemi
myłkami.

Alfred Brodnicki.

Symfonie Anielskie

Abo

Kolenda

Mieszkańcom Ziemi skim od Muzyki
Niebieskiej, wdzięcznym okrzykiem
na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane.



Które usłyszane Roku Pańskiego

M. DC. XXXI

W Krakowie,

W Drukarni Marcina Filipowskiego.

DO CZYTELNIKA.

Nie mam w szkatule chudej arabskiego złota,
Ni rzemieślnicą ¹⁾ ręką lanego klinota,
Ani z gór sauromackich srebra brantowego;
Ja to daję, co snadź mam najkosztowniejszego ²⁾:
Z rąk anielskich cytary i chwalebne strony,
Którymi się Bóg cieszy na świecie widomy.
Dość na tym, że Hipokren bije tobie czołem,
Nie kartę, lecz animusz przyjmi ³⁾ sercem wesołym.

Jan Karol Dachnowski ⁴⁾.

Symfonie Anielskie.

Symfonia pierwsza.

Łaska nieba górnego dziwną rzecz sprawiła
U ludzi: Panna czysta Syna porodziła,
Którego żaden rozum ogarnąć nie może.
Awtowane gwiazdami opuściwszy łożę,

¹⁾ rzemieślnicą.

²⁾ najkosztowniejszego.

³⁾ przyjm.

⁴⁾ Jan z Żabczyc.

- 5 Spuszcza się na padolne Bóg wieczny nizkości,
Żywot sobie obrawszy Panieńskiej w światłości,
Kędy bez zmazы stanął, a stamtąd, jak iny,
Do obory zstępuje¹⁾. O! jakie nowiny!
Luczną²⁾ odmianę czyni ten, co jest bogaty,
10 Królewicz, patrz, przychodzi na ten świat bez szaty.
Członki jego pieszczone w żłobie położono,
Zimnem i niedostatkiem przykrym okrażono;
Królowie mu z podarzem nizko się kłaniają,
Osieł i wół Dzieciątko parą ogrzewają.
15 Wesoły pokój ziemi śpiewają dworzanie
Sławę z chwałą niebiescy tobie, wieczny Panie.
Zaczym każdy mieszkanię w tym ziemskim kieracie
Dziś bądź ochotnym, a ty, gospodarzu bracie,
20 Rozkaż wina nalewać, my śpiewać będziemy
Nowe pieśni Dzieciątku i rozkołyszemy³⁾.

Symfonia wtóra.

Ach, zła Ewa nabroiła,
Kłopotu nas nabawiła,
Z wężem sama rozmawiała
I jabłuszka skosztowała,
5 Nabroiła.

Adam z raju wypędzony
Zostawił plód zarażony,
Ale go z kłopotu tego
10 Matka Syna przedwiecznego
Wybawiła.

1) stępuje.

2) w obu wydaniach jednakowo.

3) rozkołyszemy.

Robak chytry zwiódł mężatkę,
Za tę winę sam wpadł w klatkę,
Bo mu głowę podeptała,
Która od wieku przysć miała,
Białogłowa.

Czego dawno pożąдали
Cni ojcowie, oglądali,
I już dziś są wypełnione
Od proroków objaśnione
Święte słowa.

Dziś we żłobie odpoczywa,
Z nieba zszedłszy, prawda żywa,
Które nie będzie zawarte,
Owszem na wieki otwarte,
Że Zbawiciel

Od aniołów ogłoszony,
Z Panny w stajni narodzony,
Skąd wesele nam przynosi,
Miły pokój ludziom głosi
Odkupiciel.

Symfonia trzecia.

Niesłychana to nowina:
Porodziła Panna Syna
Dla ziemskiej włości
Z wiecznej miłości.

Okazała niebieskiego
Pana stworzenia wszystkiego,
Nam Zbawiciela,
Odkupiciela.

10 W Betleem go dziś powiła
I w jasłeczkach położyła¹⁾,
Temu wół, osieł
Pokłon przynosił²⁾,

15 Na niezgrabne swe kolana
Przypadając, chwali Pana
I parą grzeje
Nasze nadzieje.

20 Z tej nowiny i anieli,
W górnym gmachu co siedzieli,
Dziś się spuszczają,
Jawną cześć³⁾ dają

 Królowi narodzonemu,
Na okup oświadczonemu;
Ten grzesznych zbawi,
W niebie postawi.

25 Pastuszkowie Pasterzowi
Na multankach grać gotowi;
Choć Pasterz młody,
Przestrzega szkody,

30 Aby ludzi nie psowała,
Ale raczej szwankowała

¹⁾ położyła.

²⁾ przynosił.

³⁾ rzecz.

W swojej zabawie.
A ¹⁾ przy tej sprawie

35

Panna wesola i Matka
A z nią Józef stary tatka.
Graj, pasterzu, graj,
Wesela dodaj.

40

Troje słońca zabłysnęły
I winnice zakwitnęły
Engadzkiej góry.
Przyszedł Pan z chóry,

Przyszedł z wojski anielskimi
Stanowić pokój na ziemi
I chwałę w niebie,
A tę dla siebie.

45

Gwoli Panu gdy weseli
Na powietrzu archanieli,
I my też z nimi ²⁾
Płasać będziemy.

Symfonia czwarta.

Przy onej gorze
Świecą ³⁾ się zorze,
Pasterze się uwijają
I na multaneczkach grają,
Nie wiem dlaczego.

5

¹⁾ I. ²⁾ nienii.

³⁾ palą się.

Przybądźmy do nich,
Poznamy po nich,
Czyli nie wiedzą o Panie
I kędy jest święte stanie
Narodzonego.

10

Oj, pasterzu, graj,
Bóg ci pomagaj,
Powiedz, która tu gospoda,
Słodkiego grona jagoda,
Syna powiła?

15

Wszak zapłacimy
I odwdzięczymy;
Ukaż nam, gdzie ta pociecha,
Która nigdy nie zna grzecha,
W świat się zjawiała?

20

Płacić nie trzeba,
Bo ten Pan z nieba
Zapłaci ¹⁾ to on nam ²⁾ dobrze,
Szafuje ten Szafarz szczodrze,
Kogo miłuje.

25

Póđmyż do Niego,
Malusieńkiego,

¹⁾ zapłacić.

²⁾ nam on.

Wiem, że On nas z chęcią przyjmie
I wesoło dziś¹⁾ obejmie,
Serce me czuje.

Zwyczaj jest stary
Przynosić dary,
Przywitać gościa nowego,
W otchłaniach pożądanego.
Mamy wonności,

Weźmie je wdzięcznie.
Pódźmyż bezpiecznie²⁾
Niechaj odbiera królewskie,
Jako to plemię niebieskie,
Nasze skłonności.

Symfonia piąta.

Lata upłynione,
Grzechem utopione,
Teraz się zwracają,
Synaczk³⁾ wspierają
Boga przedwiecznego,
Z Panny spłodzonego;
Lecz i ten w niewoli
Idzie w drogę gwoli
Złemu tyranowi,
Zdrajcy Herodowi:

¹⁾ нас.

2) bezpiecznie.
synem się.

Ten zabijał dzieci,
Mając sam na pieczy
Króla żydowskiego.
Lecz zamysły jego
Prędko odmieniono,
Pana nie zgubiono.
Tamże przed wieczorem
Z ogromnym taborem
Uchodził; anieli
Pieczą jego mieli.
Przyszedł spracowany
Na grunt zapisany
I tam sobie śmieje
Odprawiał wesele.

Symfonia szósta.

Jezus, Pan nad pany,
Przed laty przejrzany,
Na świat zstąpił,
Aby grzech przemierzły
A Bogu obmierzły
Precz ustąpił.

Narodził się czysto,
Rządzić wiekuisto
On nas będzie,
Panna Go spłodziła,
Która Bogu miła
W świętym rządzie.

15

Ta Panna bez zmazy
I nieczystej skazy
Zawsze była;
Prośmyż, by do swego
Syna się lubego
Przyczyniła.

20

Panna to łaskawa;
Jej wszytka zabawa
Za grzesznymi
Przyczynę swą wnosić,
Syna swego prosić,
By się z nimi

25

Obszedł miłośłernie.
Kto jej służy wiernie
Nie przegrawa;
Bowiem z jej przyczyny
Grzeszny z swojej winy
Praw zostawa.

30

35

O co Syna prosi,
To wszytko odnosi
Człek z pożytkiem,
I to otrzymawa¹⁾,
O co zamyślaw²⁾
Z swym użytkiem.

¹⁾ otrzymywa.

²⁾ zamyśliwa.

40

Panno nad pannami,
Raczyż Ty bydź z nami
Czasu klótni,
By nas nie psowali,
Dusze nie szarpali
Piekła wrotni.

Symfonia siódma.

O tej dobie
Leżał w żłobie
Syn wiekuisty
Z Panny przeczystej.

5

Ta Dziewica
Królewica
Nam porodziła,
Grzech nim zgładziła.

10

Osieł z wołem
Pod okółem
Nizko padają,
Pasterze grają.

15

Trzej Królowie
Swoje zdrowie
Z upominkami
Niosą go sami.

20

I anieli
Się zdumieli,
Widząc swojego
Pana nagiego.

Święty, święty,
Niepojęty,
Jemu śpiewają,
Cześć chwałę dają.

25

Także i my
Z wesołymi
Pódźmy pieśniami
A nie z baśniami.

30

Przywitawszy,
Pokłon dawszy
Z serca szczerego,
Szanujmy jego.

Symfonia ósma.

Jezus nam się narodził,
Wszystek świat oswobodził
Od grzechu okrutnego
I czarta szkaradnego.

5

Lucyfer teraz wyje,
Z dobyczy nie utyje,
Której w raju był dostał,
Za co w przeklęctwie¹⁾ został.

10

Bowiem mu powiedziano,
Że łeb jego znieść miano;
Teraz go Panna starła
I wybawiła z garła

¹⁾ przeklęctwie.

15 Lud grzechem utopiony¹⁾
Przez płód błogosławiony,
Który się już narodził,
Swych z piekła wyswobodził.

20 Przed tym rozumna stwora
I otchłani potwora
Swoj pokłon oddawają,
Na kolana padają.

Także poczet anielski
Widząc, że Pan niebieski,
Święty, święty śpiewają,
Jemu cześć, chwałę dają.

25 Weseli się Dziewica,
Iż spłodziła Dziedzica
Z pałacu wysokiego
Dla człowieka niskiego.

30 Tego my dziś witajmy,
Przez pokorę błagajmy,
By nam grzechy odpuścił
A do nieba nas wpuścił.

35 Przywitawszy Dziecinę,
Prośmyż też o przyczynę
Matki naświetszej²⁾ Jego,
By nas bronił od złego.

¹⁾ uropiony.

²⁾ najświętszej.

Symfonia dziewiąta.

Ej nom ej Wszytek świat dzisia wesoły,
(Powtórz) Wszytek świat dzisia wesoły,
 Ujrawszy z nieba anioły.

Ej nom ej Dzieciątko się narodziło,
5 (Powtórz) Dzieciątko się narodziło,
 Niebo ludziom otworzyło.

Ej nom ej Panna idzie ozdobiona,
(Powtórz) Panna idzie ozdobiona,
 Słońcem z gwiazdy ustrojona.

10 Ej nom ej Wszyscy się przed nią kłaniają,
(Powtórz) Wszyscy się przed nią kłaniają,
 Z małym Dzieciątkiem witają.

Ej nom ej Witają Go i bydłęta,
(Powtórz) Witają Go i bydłęta,
15 Chocia to nieme zwierzęta.

Ej nom ej Gwiazda Go wita i słońce,
(Powtórz) Gwiazda Go wita i słońce,
 Planety, miesiąca gońce.

Ej nom ej Witają Go narodowie,
20 (Powtórz) Witają Go narodowie,
 Ze wschodu słońca królowie.

Ej nom ej Witają Go i pasterze,
(Powtórz) Witają Go i pasterze,
 Grają Mu na kozłej lerze.

25 Ej nom ej I my Go dzisiaj witajmy,
(Powtórz) I my Go dzisiaj witajmy,
Tym wineczkiem podpijajmy.

Ej nom ej Życząc roku fortunnego,
(Powtórz) Życząc roku fortunnego,
30 Pijmy jeden do drugiego.

Symfonia dziesiąta.

Panna przedwieczna
Była bezpieczna
Z Synaczka swojego,
Gdy Go uwiodła,
5 W Egipt przywiodła
Dla Heroda złego,

Który mordował
I dziatki psował
U piersi matczynej,
10 A tym się cieszył,
Do boju śpieszył
Zbójca krwi dziecinnej.

Matki wołają
I omdlewają,
15 Patrząc na mord srogi,
Rzewliwie płaczą,
W niebo kołacą,
Pisząc łzą twarz drogi.

20

O Panno święta!
Ta myśl przekłeta
Heroda zdradnego
Sama się szkodzi;
Anioł przywodzi
Potomka bożego.

25

Bądź tedy z nami
Z swemi sługami
Panno uwielbiona!
Niech nas nie minie
W Twojej dziedzinie
Stolica pieszczona.

30

Symfonia jedenasta.

Wdzięcznej wspaniałości,
Górnej wysokości
Panna Syna spłodziła,
Nas pociech nabawiła.

5

Ta nie mężem wziętym,
Ale Duchem świętym
Potomka świata dała,
Czystą Panną została.

10

Co był Adam stracił,
Z grzechem się pobracił,
To przez Jej płód zgładzono,
Nas raju nabawiono.

15

Dziwna rzecz, Cyntya
Teraz się uwija
Z świętymi promieniami
Nad zwyczaj i z gwiazdami.

20

Faeton nad zwyczaj
W trój cug i obyczaj
Zaprzęga swoje konie,
Pędzi wóz przez arkt błonie.

25

Nad zwyczaj winnice
Engadzkiej macice
Rozkwitnęły w swej górze,
Dziwują się i zorze,

30

Że jutrzeńka rana
Powieła nam Pana,
Pana-Odkupiciela,
Co większa ¹⁾, Zbawiciela.

Tego przywitajmy,
Serce mu oddajmy,
Prośmyż, by od złego
Bronił nas wszelakiego.

Symfonia dwunasta.

Trudna rada, Józefie kochany,
Wieczny dekret w niebie zapisany,

¹⁾ większa.

5 Żebyś w swej starości
Strzegł mojej czystości,
Którą władasz od Pana mego.
Już czas następuje,
Serce prorokuje:
Mam porodzić Synaczka Bożego.

10 Wszak ci anioł to przed tym objawił
I strażnikiem warownym zostawił
Płodu tak zacnego,
Mnie zwiastowanego;
Wolej bożej sprzeczać się nie możesz,
Owszem z przedziwnego
15 Syna jedynego
Dni wesołych ze mną dopomożesz.

20 Teraz w niebie tańczą z ochoty,
A na ziemi szwankują kłopoty;
Dziś jeden drugiego
Z serca powolnego
Dobłą chęcią obficie częstuje
I nowego lata
Z pochwałą u świata
Na wiek długi życzliwie winszuje.

25 A przyczyna barzo wielka tego,
Że Pan zstąpił z tronu przedwiecznego
Na ziemskie nizkości
Dla ludzkiej krewkości,
Żeby ją mógł snadnie poratować,

30

Więc od czarta złego
I natarcia jego
Przyściem swoim w niebie koronować.

Symfonia trzynasta.

5

Może teraz być wesołym człowiek zwątpiony,
Albowiem już od niewoli wyswobodzony,
Która go trapiła,
Pod swą moc podbiła
Jako grzesznego;
Teraz pocieszony
Więc i wywyżniony
Od Pana swego.

10

Już proroctwa wypełnione, już i pociechy
Nastąpiły obiecane, szwankują grzechy.
Panna to sprawiła,
Która porodziła
Odkupiciela,
Stworzyciela swego,
A co największego,
I Rodziciela.

15

20

Dziwne to są tajemnice i niepojęte,
A rozumem przyrodzonym nigdy niespięte:
Panna czysta rodzi,
A przecie w wieńcu chodzi
Nienaruszona;
Powiła nam Pana
Wieków, chociaż sama
Z wieków stworzona.

- 25 Póđźmyż prędko z prawym sercem a nie mieszkajmy,
Syna tego i z Panienką dziś przywitajmy,
A prośmy ich o to,
Żeby sprośne błoto
Grzechu brzydkiego
30 Zgładzili bez strachu,
Przywiedli do gmachu
Nas niebieskiego.

Symfonia czternasta.

Z raju pięknego miasta
Wygnała jest niewiasta
Dla jabłka skuszonego ¹⁾,
Przez węża podanego.

- 5 Wędruj-że Ewo z raju,
Już cię tu dobrze znają,
Fora, Adamie, fora
Z tak rozkosznego dwora.

- 10 Wędrując Adam z raju,
Gdy stanął w ziemskim kraju,
Obejrzał ²⁾ się po chwili,
Alić dalej, niż w mili.

- 15 W raju miał dość wszystkiego,
Na ziemi nic własnego,
Puste krainy orał,
Niestetyż ³⁾ z płaczem wołał.

1) skąszonego 2) obejrzał 3) niestytyż.

20 Ach! bieda mnie nędznemu
Człowieku wygnanemu,¹⁾
Do raju trafić nie mogę,
Bom przez grzech stracił drogę.

W rajum miał dość rozkoszy,
Złote na polach kłosy,
Nigdy nie umiał orać,
Za wołmi hola²⁾ wołać.

25 Byś była dobra żonka,
Słuchałabyś małżonka,
Strzegłabyś się rozmowy
Niecnotliwy wężowej³⁾.

30 Azam ja nie dobry mąż?
Widząc, że cię zdradził wąż,
Nie chciałem cię zasmucić,
Musiałem jabłka skusić⁴⁾.

35 Dałaś się zwieść wężowi,
Jam słuchał białej głowy:
Będziem cierpieć niewolą
Na świecie ze złą dolą:

40 W boleści będziesz rodzić,
W wianeczku już nie chodzić,
Ja ziemię kopać muszę,
Chcąc pożywić swą duszę.

¹⁾ strapionemu.

²⁾ ola.

³⁾ Niecnotliwej mężowi.

⁴⁾ skąsić.

O, wężu niecnotliwy!
Iżeś tak nieżyczliwy,
Nasienie białejgłowy
Pokruszy-ć kostki z głowy.

45 Już się dziś wypełniają
Proroctwa i ustają
Dawida z Izajaszem,
Gdy Panna z Mesyaszem

50 Z betleemskiej stolicy
Ucieka na oślicy,
Chcąc nas pojednać z Bogiem
W takim upadku srogiem.

55 Na te chwalebne gody
Idąc w obce narody
Z Józefem i Maryą,
Jezu, czołem Ci biją

60 Adamowi synowie
Maluścy i ojcowie
I z córeczkami matka,
Poklęknąwszy przed jaskła.

Symfonia piętnasta.

Szczęśliwe czasy
We złe niewczasy
Teraz nastąpiły:
Człowieku stradnemu,

5

Zaginionemu
Przyniósł Bóg wiek miły.

10

Ewa zgrzeszyła,
Raj utraciła
Przez węża zdradnego,
Jabłkiem Adama
Przywiodła sama
Do grzechu sprosnego.

15

Ale Bóg temu
Występku złemu
Zabiegł z swej mądrości,
Zesłał nam Syna
I Hospodyna
Z górnej wysokości.

20

Tego spłodziła
I porodziła
Panna a bez zmazy,
Światu Go dała,
Która nie знаła
W czystości urazy.

25

A wąż przeklęty,
Łańcuchem spięty
Z dekretu górnego,
Znacznie szwankuje,
Wiecznie kosztuje
Ognia piekielnego.

30

Krzyczą anieli,
I my weseli

Bądźmy dziś na ziemi;
Ty gospodarzu,
Baczny szafarzu
Dopomóż nam z niemi.

Symfonia szesnasta.

A wczora z wieczora
Z niebieskiego dwora
Przypadła nowina:
Panna rodzi Syna,

Boga prawdziwego,
Nieogarnionego,
Za wyrokiem Boskim
W Betleem żydowskim.

Pastuchowie mali
W polu w ten czas spali,
Gdy anioł w północy
Światłość z nieba toczy,

Chwałę oznajmując,
Szopę pokazując,
Gdzie Panna z Dzieciątkiem,
Z wołem i oślątkiem

I z Józefem starym
Nad Jezusem małym
Chwałą Boga swego
Dziś narodzonego.

Natychmiast pastuszy,
Każdy z drogiej duszy
Do onej to budki
Bieży, wzięwszy dudki.

25 Chcący widzieć Pana,
Oddaje barana,
Na kozłowym rogu
Krzyczy gwoili Bogu,

30 Sam śpiewa i gędzie
Ludziom po kołędzie
W żydowskiej krainie
O cudownym Synie.

35 Niebiescy duchowie,
Z daleka królowie,
Pragnąc widzieć swego
Stwórcę przedziwnego¹⁾,

40 Dziś mu pokłon dają,
W ciele oglądają
Z czystą Panną w szopie
To maluczkie chłopie.

Cieszą podarkami
Więc i piosneczkami:
Witaj Zbawicielu
I Pocieszycielu!

⁴⁾ przedwiecznego.

45 Witaj Królu nowy,
Synu dawidowy,
Ty nas masz wybawić
I w niebie postawić.

50 W otchłani ojcowie
I patryarchowie
Dawno Cię czekali,
Rorate wołali.

55 O, szczęśliwy żłobie!
Gdy Mesyas w tobie
W pieluszkach związany,
Z dawna obiecany.

60 Jezu namilejszy,
Ze wszech najwdzięczniejszy¹⁾,
Zmiłuj się nad nami
Grzesznymi sługami.

Symfonia siedmnasta.

Gotuj osła Józefie, gotuj prędko, proszę,
Niech Syna w bezpieczny kraj Egiptu odniosę;
Wszakeśmy od anioła snem są przestrzeżeni,
Abyśmy z okrucieństwa byli wywiedzieni.
5 Oto już niewiniątka zły Herod morduje,
A na krew się Synaczka mojego gotuje.
Jedźmy jako najprędzej¹⁾ z kraju nieszczęsnego,
Żebyśmy usli razu tyrana zdraдного.

¹⁾ nawdzięczniejszy. ²⁾ najprędzy.

- Niechaj nieśmiertelny wyrok w niewinnym człowiecze
10 Do lat przynamniej pełnych jeszcze się odwlecze.
Nie to, chociaż w tej drodze zażyjem niewczasu;
Doczekam ja, Synu mój, drogi Mesyaszu,
Że Ciebie na oślicy królem przywitają,
Którzy Cię w Jeruzalem serdecznie czekają.
15 Teraz uchodź w cudzy kraj, jest to boskie zdanie,
Synaczku mój jedyny, anielskie kochanie.

Symfonia ośmnasta.

Kazał anioł do Betleem Juda
Pasterzom wskok, kędy nowe cuda
Zjawiły się ludziom na zbawienie,
Izraelowi na odkupienie.

- 5 Tam pasterze, co wskok pobieżeli,
Światłość skoro niebieską ujrzeli
Nad oborą, kędy osiel z wołem
I z Jozefem uderzali czołem,

- 10 Panna w rękę Dzieciątko trzymała,
A gromada aniołów śpiewała
W koło żłobu. Pasterze lękliwi,
Obaczywszy niesłychane dziwy,

- 15 Każdy wesół z serca ochotnego,
Że obaczył Boga prawdziwego,
Na kolana przed nim poklękali,
Na multankach nowe pieśni grali.

20

Chwała Bogu na górnym Syonie
I Synowi na panińskim łonie,
Który przyszedł dzisiaj w imię Pańskie
I poburzył bałwany pogańskie.

Bądź weśola teraz, duszo ¹⁾ moja!
Tu nadzieja, tu pociecha twoja
I ochłoda na mizernym świecie;
Tobie gwoźli wziął ciało człowiecze.

Symfonia dziewiętnasta.

Najmilejszy pasterze
I niebiescy rycerze,
Komuście dziś śpiewali,
Na piszczałkach krzykali?

5

Dzieciątku maluczkiemu,
Z Panny urodzonemu
W Betleem, małym mieście;
Pójdziem tam znowu jeszcze.

10

Jechali-ć tam królowie
I straszni murzynowie
Z niskimi ukłonami
I drogiemi darami,

Widząc Dzieciątko ono
We żłobie położono,

¹⁾ dusza.

15

W stajni między bydłą
Jakby przybytek święty.

20

Królowie Go szanują,
Dzieciąteczko całują,
Afekt mając bez miary;
Każdy oddaje dary

25

Cnemu Królewicowi
I Odkupicielowi;
A Pan wdzięcznie przyjmuje
I wzajemnie całuje,

30

Dając błogosławieństwo
I niebieskie królestwo;
W tem pasterze zagrali,
Dzieciątko kołysali.

35

Osieł klęcząc i z wołem
Pod onym to okółem,
Stwórcę swego poznali,
Parą go ogrzewali.

Panna pełna radości,
Mając takowych gości,
I aniołów tak wiele
Czynią serce wesołe.

A ubodzy pastuszy,
Czując radość na duszy,

40

Nie przestają przygrawać
Mleczna ¹⁾ Dzieciątku dawać.

O Jezu namilejszy
W takowy fest dzisiejszy
Racz nas przyjąć do siebie
Teraz i potym w niebie.

Symfonia dwudziesta.

„Czem, czem, czem, czem ubogo leżysz,
Zbawicielu mój?“ „Aza tego nie wiesz,
Iżem ja na to spuścił się tu z nieba,
Widząc, że-ć pilno ratunku potrzeba?“

5

„Czem, czem, czem Panie nago leżysz?“
„A wždy mię prędko przyodziać nie bieżysz;
Patrząc na mię Pana naguchnego,
Ucz się ubóstwa cierpieć powolnego“.

10

„Czem, czem, czem w stajni leżysz Panie?“
„Żebym owieczkę zgubną wziął na ramię,
Do swej owczarnie nędzną zaprowadził
I sprosne grzechy z niej razem wygładził“.

15

„Czem, czem, czem w żłobieś położony?“
„Żebyś był w niebo rychło wprowadzony
Z padolu płaczu i nędznego świata,
Zażywał ze mną złocistego lata,

¹⁾ w obu wyd. jednakowo.

Żebyś był w niebie królewiczem¹⁾,
U Ojca mego miłego dziedzicem.
Grzesznicy, czemu nie naśladujecie,
Którzy być w niebie u Boga pragniecie?"

"Z ochotą za Tobą pójdziemy,
Służyć Ci wiernie przyobiecujemy,
Tylko nas ratuj w naszym niedostatku
Na tym biednego już świata ostatku".

Symfonia dwudziesta pierwsza.

"Oj Jezu, mój Synu drogi,
Nawiedzasz ten chlew ubogi,
Gdzie bydlęta stawają
I swe spoczynki mają.

Nie jest to pałac królewski
Ani pokój archanielski;
Synu mój! umysł twój kochany
Nawiedzać w połogu te ściany".

"Oj Matko ma ukochana!
Jest to wola Ojca Pana,
Żebym się podło rodził
Z grzechu świat wyswobodził;

Czego pycha nabawiła,
Aby skromność poskromiła

¹⁾ królewicem,

15

Takowe nieszczęsne złe fochy,
Skąd weźmie swe szwanki grzech płochy“.

20

„Oj Synaczku ulubiony!
Czy będzie człek uwolniony
Z tego, co Adam zbroił,
W przeklęctwo lud przystroił,

Wprowadził go w cień przeklęty,
Równy położył z bydlęty?
Ratuj ich, ratuj ich¹⁾ Synu mój,
Niech mają w niebiesiech swój pokój“.

25

„A nacóżem się ja rodził?
Bym tylko swych oswobodził
I wyrwał z piekła złego
Stworę cynu²⁾ mójego.

30

Tych ja bez troski wyrywam
I z nimi zawsze przebywam,
Złego dam ogniovi wiecznemu,
Dobrego ślę niebu świetnemu“.

Symfonia dwudziesta wtóra.

„Pastuszkowie bracia mili
Gdzieście pod ten czas chodzili?“

¹⁾ Ratuj ich, ratuj.

²⁾ W obu wyd. jednakowo.

„Do Betleem sławnego
Witać narodzonego
Z Panny czystej Mesyasza,
Skąd pociecha roście nasza
Ubogich pastuszków na ziemi,
Gdy Boga na oko widzimy“.

„I mybyśmy tam bieżeli,
Gdybyśmy drogę wiedzieli“.
„Idźcież, pokażemy wam,
Tylko chciejcie wierzyć nam:
Do Betleem prosto bieście,
Ale czyste serce nieście.
Bo ten Pan czysty sam takowych
Szanuje, przyjmuje sług nowych“.

„A po czymże Go poznamy,
Gdyż żadnych znaków nie mamy?“
„W szopie leży powity,
Wół z osłem pracowity
Parę swoją nań puchają,
Dzieciąteczko zagrzewają,
Jezusa Chrystusa miłego
Poznali być Stwórcę swojego“.

„A cóż mu tam darujemy,
Takiego Pana gdy najdziemy?“
„Ja baranka białego,
A ty, Kuba, czarnego

80 Z chęcią Jemu darujemy,
O łaskę prosić będziemy
Nędznicy, grzesznicy na ziemi
Ci, którzy zbawienia pragniemy“.

35 „I Matce potrzeba co dać,
Ze nam da Syna oglądać“.
„Weźmi masła garnuszek,
Ja wezmę koszyk gruszek;
Panience tej darujemy,
Z radością powinszujemy
Milego, Bożego potomka
40 I dusze niewinnej małżonka.“

45 „Snadź puścić nie chcą nikogo
I starzec patrzy tak srogo,
Strzegąc Matki i Dzieciątka;
My co pocznem niebożątka?
Bo to tam coś niepodłego
Zeszło z nieba wysokiego
Tu na świat dla ludzi mizernych,
Leżących w występkach nikiemnych.

50 Patrzaj, Józwie, co czynimy,
Puść nas tam, gdzie Cię prosimy
Do tej stajnie bydlęcej;
Nie odkładaj nam więcej.
Niech to Dziecię oglądamy,
Bo od braciej tę wieść mamy,

55 Że się Król narodził niebieski;
 Głos świadczy pod niebem anielski.“

 Stary Józef odpowiada:
 Do szopy przystępu nie da;
 Są tam teraz Królowie,
60 Ode wschodu Mędrcomie,
 Dziecięciu¹⁾ dary dawają,
 Matkę jego pozdrawiają
 Z niziuchnym, maluchnym ukłonem
 W stajence przed żłobem nie tronem.

65 „I nam też tego potrzeba,
 Gdyż przyszedł dla wszystkich²⁾ z nieba.“
 „Póďtecież, póďtecież niebożęta,
 Klęczą przed Nim tam bydłęta;
 Panu społem chwałę dajcie,
70 Imię Jego wyznawajcie
 Ze trzema Królami na ziemi,
 Żebyście mogli być zbawieni.“

Symfonia dwudziesta trzecia.

Wstawszy pasterz barzo rano,
Wyszedł z budki, wlaźł na siano,
Boć go czezyca zejmowała,
Jaka przed tym nie bywała.

¹⁾ Dzieciątku.

²⁾ wszystkich.

5 Czeka długo, czeka mało,
Co się w polu będzie działo,
Strach go zewsząd obejmuje,
Bo śpiewanie z nieba czuje.

10 Porwawszy się, poszedł w pole.
Szukając tam w onym dole,
Skąd się światło podawało,¹⁾
Jakie przed tym nie bywało.

15 A tak sobie przechadzając,
Z podziwieniem rozmyślając,
Pojrzy wzgórze, aż anieli
Pod niebiosy są weseli,

20 Pokój w ziemi ogłaszają,
Chwałę Bogu powtarzają,
Że zbawienie oglądało
Pożądane wszelkie ciało.

Poszedł prędko z tej doliny
I od bydła do drużyny,
Chcąc oznajmić, co się stało
Po północy, nim świtało.

25 Usłyszy ich z aniołami,
Krzyżąc w polu pod niebami,

¹⁾ zdobywało.

Bieżał do nich już weselszy:
„A zaście tu najmilejszy¹⁾?

30 Braciszkowie moi mili!
Nie miałem-ci takiej chwili,
Jaka się tej nocy stała,
Z czego ziemia radość brała.

35 Panna Syna cudownego
Porodziła niebieskiego,
Róża piękna i lilija
Zbawiciela nam powija.“

40 Dziś pasterze wykrzykają,
Piękne głosy wydawają,
Grają w dudki i multanki,
Drudzy czynią wywijanki.

Na kolanach osieł z wołem
Kłęczy przed Nim, a my kołem
I z muzyką i z pieśniami,
Z aniołami, z pastuszkami

45 Uderzajmy czołem śmieie,
W człowieczym Go widząc ciele,
Żeby przyjął nas do siebie,
A po śmierci stawił w niebie.

¹⁾ namilejszy.

Symfonia dwudziesta czwarta.

Panna przeczysta Syna porodziła,
Pociechę znaczną świata objawiła.

Wielkie to cuda, iże Panna rodzi,
A swej czystości namniej nie uszkodzi.

5 Ta Panna nigdy grzechu nie poznała,
Choć to w żywocie Syna piastowała.

Była Dziewicą, nim Pana powiła,
Potym w rodzeniu wieńca nie pozbyła.

10 Po porodzeniu w panieństwie została,
Tego spłodziła, którego cześć, chwała.

Ten niebiosami i ziemią kieruje,
Nizkim przepaściom jak chce rozkazuje.

Temu my grzeszni nizko bijmy czołem,
W pokorze świętej bądź każdy wesołem.

Symfonia dwudziesta piąta.

„Gdzieście, o zacni Królowie,
Ziemscy obywatelowie,
Wiadomości tej dostali,
Iżeście tu przyjechali?

5 Czyli wam też anioł zjawił,
Że was tu nagle postawił
U nowego Królewica,
Niebieskich krain dziedzica?”

10 „Gwiazda drogę ukazała,
Która przed nami pałała
Aż do betleemskiej knieje,
Dodawając nam nadzieje;

15 I tu stanąwszy nad progiem,
Stawia nas przed samym Bogiem,
Z Panny czystej narodzonym;
Więc my sercem uniżonym,

20 Witając Króla i Pana,
Padajmy na swe kolana
I te dary oddawajmy,
Co najkosztowniejsze¹⁾ mamy.

A Ty, o święta Dziecina,
Nad którego świat nie ma
Ni milszego, ni droższego,
Przyjmi afektu naszego,

25 Szczera przyjaźń i ochotę,
Moszcz, kadzidło, kruchy złote
I sam nas racz błogosławić
W Królestwie swoim postawić.“

Symfonia dwudziesta szósta.

Już ojcowie teraz święci
W otchłanie z dawna zawzięci,

¹⁾ najkosztowniejsze.

5 Co jutrzeńki wyglądali,
W swej tesknicy doczekali
Światła nowego u siebie,
Pragnąc dawno zasieść w niebie
Na pożądaney stolicy
W boskiej, da Pan Bóg, świątnicy.

10 Już proroctwa wypełnione
I obłoki otworzone,
Mesjasz w ciele widomy
W stajni z bydłem położony,
Czysta Panna i szczęśliwa,
Która członeczki okrywa
15 Zbawiciela maluczkiego,
Potomka dawidowego.

20 Weselcie się narodowie,
Gdy witają trzej królowie
Króla, człeka i kapłana;
Obietnica wykonana.
Wstań pasterzu, jużci świta,
Niebieska rosa obfita
Na runo gedeonowe
25 Spadła, obacz dziwy nowe.

30 Nie był Dawid tak szczęśliwy,
Chcąc z Betleem wody żywej
Na ochłodę, spracowany
Krwawobitnymi wojnami.

30

O szczęśliwszy dziś pasterze
Nad dawidowe rycerze,
Którzy się tu dobijali,
Żeby mu wody dostali.

35

To prawdziwy strumień wody
Spłynął z nieba dla ochłody
Człowiekowi zmorzonemu
I w otchłani zawartemu.
Wszyscy tedy zaśpiewajmy,
Powinną cześć oddawajmy
Bogu nieogarnionemu,
Dziś w żłobie położonemu.

40

Symfonia dwudziesta siódma.

Ucieszna Panno, pokaż nam Syna,
Który w swych palcach krąg ziemię trzyma,
Którego niebo nie ogarnęło.
Tak świętych ojców wiele pragnęło

5

Widzieć w otchłaniach, też i prorocy
Stawiają sobie życząc przed oczy:
Wyniknie kwiatek z rószechki Jesego
Powiedzieli przez Ducha świętego.

10

Toż w Testamencie arka zamkniona
Figurowała, gdy już złączona

Boska natura z gliny z zlepionym
I nieskończony z ciałem skończonym.

Z niepokalanych członków Dziewice
Dziwne sprawiły te tajemnice.

15

Aaronowa laska zakwitła,
Pięknym owocem sama wynikła.

Już nie figura, lecz istność sama.
Manna na puszczy żydom dawana.
Bóg stał się człkiem, wziął na się ciało,
Na tę nowinę piekło zadrżało.

20

Każdy oglądał swoje zbawienie,
Skąd wiekuiste zginie więzienie,
A człowiek z grzechu już wybawiony
Pójdzie w niebieskie z Bogiem tryony.

Symfonia dwudziesta ósma.

Abo pięknie zagrajcie,
Abo mi skrypée dajcie,
R. Ja będę grał,
Będę śpiewał
5 I małe Dziecię z Józwek kołysał.

Skoczże¹⁾ też do Betleem
Kuba, brachu, z Maciejem,

¹⁾ skoczy.

R. A biegajcie,
Nie mieszkajcie,
Jezusa z Matką miłą witajcie. 10

Najdziemy tam małego
W stajni Syna Bożego
Z Aniołami,
Z bydłętami;
Będziem Go raczyć swemi darami. 15

Zagram zaś do taneczku
Przy małym¹⁾ Dzieciąteczku;
R. Skaczeź kołem,
Bijcie czołem
Panu swemu pod tym okołem. 20

A On za tę ochotę
Daruje wieki złote,
R. Pokój zjawi,
Wszystkich zbawi
A potym w niebie z Bogiem postawi. 25

Symfonia dwudziesta dziewiąta.

Kędy wschód słońca i gdzie zapalają
Strumienie jego, niech Panu śpiewają
A spłodzonego z Panny czystej znają.

Szczęśliwy Rządca świata okrągłego,
Ten wdział na się płaszcz ciała służebnego, 5
By życiem grzesznych wybawił od złego.

¹⁾ miłym.

W Paniński żywot i święte wnętrzości
Łaski dar wchodzi: Boskie przedwieczności.
Panna się dziwi Pańskiej wszechmocności.

Dom wstydu pełny i serca czystego
Stał się kościołem Boga prawdziwego:
Słowem poczęła Panna Syna swego.

Już porodziła nam Odkupiciela,
O czym słyszała to przez Gabryela,
Jan w żywocie był głosem Zbawiciela.

Straszne Mu siano we żłobie nie było,
Zażyć pokarmu panińskiego miło,
Przez tegoż ptastwo głodu nie zażyło.

Chóry anielskie Bogu chwałę dają
I pastuszkowie wesoło śpiewają,
Bowiem pasterza wszystkich, Stwórcę znają.

Bądź chwała Tobie Panie¹⁾ wszechmocności,
Żeś się narodził z panińskich wnętrzości
Z Ojcem i Duchem na wieków wieczności.

Symfonia trzydziesta.

Skarżył Józef na anioła ze snu wzbudzony,
Że mu kazał wskok uchodzić w dalekie strony;
Na myśl mu przychodzi:
Herod na to godzi
Zabić Chrystusa.

¹⁾ Boże.

Długo myśląc, nagotował osła własnego,
By z Dzieciątkiem Pannę wsadził¹⁾ smutną na niego;
Jechał sfrasowany
A między pogany
Ta święta dusza.

10

Mając w sercu dla Dzieciątka nie małą trwogę,
Siła użył niebezpieczeństw przez całą drogę
Staruszek chudzina;
Ni przyjaciół nie ma,
Skarb ten prowadząc.

15

Do Egiptu przyjechawszy, nie miał gospody;
Któż wyliczy Józefowe w ten czas przygody?
Marya z Dzieciątkiem,
Józef zaś z osłątkiem,
Skromnie to gładząc,

20

Nieznajomi z prace²⁾ żyjąc, tamże mieszkali,
Ani tego obcym ludziom pokazowali,
Co się z nimi działo,
Aż się wykonało,
Co anioł zjawił³⁾.

25

Skoro umarł Herod srogi, anioł znać daje
Józefowi, by nawiedził ojczyste kraje
I Panna z swym Synem,
Niebieskim olbrzymem:
Bóg to sam sprawił.

30

30

1) wsadził. 2) pracy. 3) wzjawił.

Już się wszystkie przez proroki pisma wypełniły
I [w] Egipcie bałwochwalstwa sprosne skruszyły;
Pokój pożądanym
Z Izaelitami
35 Stań dla tego.
Jezu! któryś dla nas znoś ciężkie przykrości,
Racz nam spuścić odrobinę swoich słodkości,
Żebyśmy poznali,
Potym oglądali
40 Boga żywego.

Symfonia trzydziesta pierwsza.

Przybieżeli do Betleem pasterze,
Pasterze, pasterze, pasterze,
Grają skoczno Dzieciąteczku na lerze,
Na lerze, na lerze, na lerze.

5 Oddawali swe ukłony w oborze,
W oborze, w oborze, w oborze,
Tobie serca ochotnego o Boże,
O Boże, o Boże, o Boże!

10 Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Te dziwy, te dziwy, te dziwy,
Których oni nie słyszeli jak żywi,
Jak żywi, jak żywi, jak żywi.

15 Dziwili się na powietrzu muzyce,
Muzyce, muzyce, muzyce,
I myśleli, co to będzie za Dziecię,
Za Dziecię, za Dziecię, za Dziecię,

Któremu się wół i osieł kłaniaja,
Kłaniają, kłaniają, kłaniają,
Trzej królowie podarunki oddają,
Oddają, oddają, oddają.

20

I aniołów gromadami pilnuje,
Pilnuje, pilnuje, pilnuje
Panna czysta i z Józefem piastuje,
Piastuje, piastuje, piastuje.

Poznali go Mesyaszem być prawym,
Być prawym, być prawym, być prawym.
Narodzonym dzisiaj Bogiem łaskawym,
Łaskawym, łaskawym, łaskawym.

25

Symfonia trzydziesta wtóra.

Po kolędzie omnes ad vos pójdziemy,
Jeśli¹⁾ gratis, dobrze się mieć będziemy,
Gloria laus Bogu wprzód zaśpiewamy,
Gospodarzom largum vesper przyznamy.

Zaczniecież²⁾ już mili fratres kolędę?
Zaczym się wam na proemium zdobędę,
Proście Boga, donet nobis fortunam
Cum salute, pożądamy hanc unam.

5

Niechżeć Deus błogosławi a sporze
Domi, w gumnie, szpiżarni, na oborze,
Na Nowy Rok mittat tibi gaudia
Et prosperet według myśli omnia.

10

¹⁾ Jestli. ²⁾ zaczniecież.

Dzisiaj prosimy Salvatorem z Maryą:
Dobrodzieje longam vitam niech żyją,
15 A po śmierci super coelos wędrują,
Copiosam niech mercedem uczują.

Symfonia trzydziesta trzecia.

Powiedziały,
Napisały
Gdzieś Sybille,
Że te chwile
5 Nadejść miały,
Gdy z swej chwały
Bóg zstępuje
A przyjmuje
Ciało na się
10 W pewnym czasie.
Panna czysta
Jezu Chrysta
Nosić miała,
Co poznała
15 Dzisiejszego
Dnia świętego¹⁾,
Gdy nie w domie,
Lecz na słomie
Położony,
20 Uwiniony,
A w tej szopie
Etyopie
I wy, wschodni
Króle godni,

¹⁾ Świętnego.

Pana znacie	25
I oddacie	
Wasze dary	
Na ofiary	
I Bogowi	
I Królowi.	30
Odnosicie,	
Co życzycie	
Mieć przy sobie	
W takiej dobie	
Cni mędrcomie,	35
Murzynowie!	
Już się pełni,	
Co subtelny	
Dawid śpiewał	
I zażywał,	40
Ze Betleem	
Przywilejem	
Tym uczczone	
I wślawione	
Ludziom będzie	45
W świecie wszędzie;	
Bo w nim oni	
Z obcej strony	
Cni królowie	
I mędrcomie	50
Witać chcieli,	
Gdy widzieli	
Jasny promień	
I wskok po niem	

55

Królewica,

Gdzie stolica

Dawidowa

Jest gotowa,

60

Sceptrum jego

Już u Niego.

Przetoż oni

Z każdej strony

Są szczęśliwi,

65

Gdy te dziwy

Oczywiście

W Jezu Chrystcie

Oglądali,

Co żądali.

70

Niemniej i my,

Gdy widzimy

O tej dobie

Pana w żłobie,

Radość mamy

75

I witamy

Z miłą Matką,

Z Józweu tatką,

Prosząc, aby

Nasz wiek słaby

80

Poratował

I kierował

Do swej chwały

Jezus mały.

Symfonia trzydziesta czwarta.

Czemu Herod dziateczki morduje
I Jezusa na śmierć prześladowe?
Bo miłował sceptrum i koronę,
Nie chciał, żeby były przeniesione.

Nie mógł ścierpieć króla w ziemi ony,
Słyszając, że był kędyś narodzony,
Bo królowie do niego jechali,
Podarkami swemi winszowali,

5

Aby zasiadł na ojcowskim tronie
Syn Dawidów w złocistej koronie,
Żeby berło państwa żydowskiego
Zostawało wiecznie w ręku jego.

10

Prosił Herod, by go nawiedzieli,
Skoroby się z Betleem wrócili
Trzej królowie z orszakiem nie małym,
Chcąc im być rad w mieście Jeruzalem.

15

Ale oni przez sen przestrzeżeni¹⁾
Pojechali drogami inszemi,
Dawszy dary nowemu Królowi,
Ludu swego Odkupicielowi.

20

Rozgniewany Herod bije dziatki,
Próżno płaczą utrapione matki;
Nie sprawił nic jednak król złośliwy,
Pobił dziatki, Jezus został żywy.

¹⁾ Przestraszeni.

25

Bowiem przez sen anioł Józefowi
Kazał, z Panną wskok ku Egiptowi.
By uchodził dekretu srogiego,
Tamże Jezus czekał śmierci jego.

30

Więc posłuszny starzec Bogu swemu,
Chcąc dochować zbawieniu ludzkiemu
Mesyasza, idzie z nim w te strony,
Kędy żaden nie był mu znajomy.

Symfonia trzydziesta piąta.

Kazał ci mi ktoś,
Powiedziawszy coś,
A ja mniemał, że to z nieba
jest anielski głos.

5

Do Betleem bież,
Drogę dobrze wiesz,
A tam w stajni Dzieciąteczko
maluchne najdziesz.

10

Pastuszek się zląkł,
Kij mu wypadł z rąk,
Na obłokach siła widząc
promienistych prąg.

15

Dziwuje się sam,
Coby to za Pan
W stajni z bydłem tak ubogo
narodził się tam.

15

I pobieżał wskok,
Słyszając ten wyrok,

Poznał, że to dziecię małe
jest prawdziwy Bóg;

20

Bo widział, że wół
Z osłem Go poczuł,
Gdy schylili przy jasleczkach
kolana na dół.

Zbawicielu mój!
Dzisiaj służka Twój
Wita Ciebie, a ty afekt
serca upatruj.

25

A mając go zac¹⁾,
Do Siebie wziąć racz,
A choć z łotrem na prawicy
W królestwie posadź.

30

Symfonia trzydziesta szósta.

Przyskoczę ja do złej szopy z cicha,
Alić Dziecię małe się uśmiecha;
Ten śmiech
Oczu tych
Niechaj będzie dla wszystkich.

5

A iż się to Dzieciąteczko śmieje,
Niechże nam się wszystko dobre²⁾ dzieje,
Toć znać,
Kiedy dać
Ma co Bóg i obiecać.

10

¹⁾ Zaczął, ²⁾ dobrze

I pocznę ja przed Dzieciątkiem skakać,
By nie chciało na tym zimnie płakać,
Więc isć,
Pospieszyć,
15 Przed nim czołem bić.

A kiedy się uprzykrzy tańcować,
Na dudkach grać nie będę żałować,
A w takt,
W zacny akt,
20 Patrząc na ten boski znak.

I pójdę ja, na drugich zawołam,
Jeśli sam grać panu nie wydołam,
Więc grać
Abo dać
25 Co nowego zaśpiewać.

Niechajże nam sam Pan Bóg poszczęści,
Tobie, Jezu, będziem śpiewać części¹⁾,
Widząc Bóg,
Co za dług
30 Mamy płacić, dali Bóg.

¹⁾ Cześci.

Słowniczek.

(S. oznacza symfonię, cyfra — jej liczbę porządkową).

- brach* S. 28 brat.
czczyca S. 23 czezość, tęsknota.
gąść S. 16 grać.
istność S. 27 istota, natura rzeczy.
kruch S. 25 bryła, kawał, odlomek.
krzykać S. 19 wykrzykiwać, grać.
moszcz S. 25 sok z winogron.
okół S. 19 obora, stajnia.
podarz S. 1 podarunek.
potwora S. 8 potwór.
puchać S. 22 chuchać.
sporze S. 32 obficie.
stradny S. 15 biedny.
stwora S. 8 twór, stworzenie.
świątnica S. 26 świątynia.
uwiniony S. 33. obwinięty.
wywijanki S. 23 tańce.
wrotny S. 6 odźwierny.
wykrzykać S. 23 wyśpiewywać.
zawziąć S. 26 wziąć, zamknąć.
-



22/19

Wydawnictwa
do 1945 r.

Biblioteka Główna AP w Siedlcach
nr inw.: BR - 28153



br.28153